

JERZY MICHAŁSKI
(Warszawa)

STANISŁAW AUGUST OBSERWATOREM REWOLUCJI FRANCUSKIEJ

Ogromne zainteresowanie, jakie Stanisław August Poniatowski okazywał zawsze temu, co działo się we Francji, wpływało przede wszystkim z podziwu i sympatii dla kulturalnych walorów tego kraju, z uznania, jakim darzył jego ówczesną elitę intelektualną, przeważnie krytycznie i niechętnie nastawioną do systemu władzy i polityki monarchii Ludwika XV. Wraz z wieloma reprezentantami tej elity upatrywał ideał ustrojowy w konstytucyjnej parlamentarnej monarchii angielskiej... Ale entuzjastyczny wielbiciel Monteskusza i Woltera gorliwie zabiegający o względy opiniotwórczego środowiska „filozofów” nie pozostał wobec niego bezkrytyczny. Stanisław August przeszedł bowiem przez gorzkie doświadczenie czasu, gdy środowisko to chwaliło go, ale jako pupila i współdziałacza takich szerzycieli „światła” na „Północy” Europy jak Fryderyk Wielki i Katarzyna II i nie chciało zrozumieć złożoności sytuacji, w jakiej znalazła się Polska i jej monarcha. Król wyciągnął z tego wnioski. Gdy przyszło mu oceniać „*Considérations sur le gouvernement de Pologne*” Jana Jakuba Rousseau, który gloryfikował jego wrogów — konfederatów barskich a jego samego gotów był karać śmiercią, okazał wyrozumiałość dla tych opinii opartych na małej i jednostronnej wiedzy, ale sformułowanych w dobrej wierze i z życzliwością dla ludzi, których udziałem nie miał być sukces. „Il ne flatte — pisał król — que des gens qui sont à présent eux-mêmes dans le malheur [...]. Mais que dire des Philosophes qui prodiguent leur encens à l'oppresser heureux sur son injustice”. Tej surowej opinii o „filozofach” nie zawahał się sformułować w liście do czołowego wśród nich pochlebcy owych „ciemnizycieli” — Fryderyka Melchiora Grimma¹.

Jednocześnie Stanisław August zmieniał swój stosunek do Francji oficjalnej, która za Ludwika XV była wrogiem numer 1 jego królewskości. Wstąpienie na tron Ludwika XVI powitał z zadowoleniem i chciał dostrzegać w tym zmianę na lepsze zarówno w wewnętrznej polityce Francji, jak w jej stosunku do Polski i do niego samego. Tym tłumaczyła się stała życzliwość, jaką darzył „dobrego” Ludwika XVI. Gorzkie słowa Stanisława Augusta pod adresem „filozofów” nie oznaczały rozczarowania „filozofią”. Pozostał żarliwym czcicielem „światła” z wielkim zainteresowaniem i uczuciowym zaangażowaniem śledzącym ich postęp i korzyści, jakie przynoszą ludziom. Toteż zwycięstwo

¹ J. Fabre, *Stanislas-Auguste Poniatowski et l'Europe des Lumières*, Paris 1952, s. 345.

„światel”, jakie zapowiadała rodząca się Rewolucja Francuska, król, zawsze ciekaw tego, co działo się nad Sekwaną, przyjął ze zdwojonym zainteresowaniem i z dużą dozą optymizmu. Widział w niej realizację tego, co było pozytywne w pismach koryfeusza francuskiego Oświecenia. „Quand Voltaire et Rousseau écrivaint, ils ne se doutaient pas eux-mêmes des effets prodigieux qui devaient en résulter quarante ans après” — pisał pod koniec drugiego roku trwania Rewolucji².

Źródłem pozwalającym śledzić reakcje Stanisława Augusta na wydarzenia pierwszych dwóch lat Rewolucji Francuskiej jest jego korespondencja z Filipem Mazzeim, który równo na rok przed zdobyciem Bastylli został jego półoficjalnym agentem w Paryżu. Jak wiadomo, Mazzei, niegdyś agent stanu Wirginia we Francji w okresie wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, posiadał rozległe koneksje w liberalnym środowisku intelektualnym Paryża. Był więc informatorem zarówno dobrze zorientowanym, jak i zdecydowanie pozytywnie nastawionym do zachodzących przemian³. Źródło to było już pod tym kątem widzenia przedmiotem analizy znakomitego znawcy stosunków Stanisława Augusta z europejskim, a zwłaszcza francuskim Oświeceniem — Jean Fabrè’a. 40 lat, jakie upłynęło od napisania jego monografii „Stanislas-Auguste Poniatski et l’Europe des Lumières”, skłania nas do podjęcia z okazji dwóchsetlecia Rewolucji Francuskiej tematu tego na nowo.

Reakcje psychiczne Stanisława Augusta na to, co działo się wówczas we Francji, i formułowane przezeń opinie wynikały nie tylko z jego stosunku do Francji, ale były również uwarunkowane tym, co działo się w Polsce i w czym król, podobnie zresztą jak wielu innych współczesnych, dostrzegał analogie do wydarzeń francuskich. Analogie te można zauważyć już i w ostatnich latach poprzedzających zwołanie Stanów Generalnych, a w Polsce Sejm Czteroletni. I tam, i tu nasilała się arystokratyczno-szlachecka fronda posługująca się często wolnościowo-konstytucyjną ideologią. Podważając fundamenty absolutnej monarchii francuskiej, miała ona jednak nieraz charakter konserwatywny i wyrażała interesy uprzywilejowanych. Tym bardziej miała ona ten właśnie charakter w Polsce, gdzie budowa silnej władzy państwowej była w stadium załążkowym. Dla wskazania tych podobieństw można przypomnieć, że niemal jednocześnie we Francji i w Polsce pod wpływem tych tendencji zamknięto dostęp do szarż oficerskich dla nieszlachty. Posługiwano się też podobnymi metodami propagandowymi. We Francji wykorzystano, wyolbrzymiając ją, aferę naszyjnika królowej, w Polsce wymyślono trucicielską aferę Dogrumowej. W prowadzonej z ogromnym hałasem walce polskiej opozycji magnackiej z wiatrakami absolutyzmu króla i Rady Nieustającej powoływano się na walkę

² Stanisław August do F. Mazzei 6 XI 1790, zob. niżej przyp. 3.

³ *Lettres de Philippe Mazzei et du roi Stanislas-Auguste de Pologne*, t. 1, Roma 1982, Istituto Storico Italiano per l’Età Moderna e Contemporanea. Tom ten zawiera korespondencję od 14 VII 1788 do 31 VIII 1789 r., późniejsze listy pochodzą z materiałów do dalszych tomów przygotowywanych przez wydawców tomu 1: V. Criscuolo, J. Michalskiego, M. Senkowską-Gluckową. Ostatni zachowany list Stanisława Augusta do Mazzeiego nosi datę 10 VIII 1791 r. W dalszych przypisach listy Stanisława Augusta będziemy oznaczać tylko datą, a w okresie objętym tomem opublikowanym również stroną.

z despotyzmem królewskim we Francji uosobioną wówczas przez opór parlamentów, podobnie zresztą jak i na opór austriackich Niderlandów przeciw reformom Józefa II. Ale o ile obrona „wolności” w Polsce przed „despotyzmem” Rady Nicustającej, stanowiąca analogię do walki we Francji z „despotyzmem ministerialnym”, była wysiloną demagogią, to złączenie z nią w początkach Sejmu Czteroletniego walki z rosyjską hegemonią uczyniło z działań magnackiej opozycji występującej jako „stronictwo patriotyczne” zjawisko rzeczywiście zbliżone do działań „patriotów” francuskich. W obu krajach naród (inaczej w każdym z nich rozumiany i istotnie różny) rozwijając coraz większą aktywność dążył do obalenia krępujących go więzów i uzyskania suwerenności.

Tak właśnie przedstawiał to Stanisław August w liści do Mazzeiego 21 listopada 1789 r.: „Si je pouvais vous faire connaître la Pologne, comme vous connaissez la France, vous seriez surpris des nombreuses analogies que les événements successifs présentent dans les deux pays, mais avec deux différences essentielles et capitales: la première, qu'il n'y avait point de despotisme royal à détruire ici, mais il y a l'usurpation étrangère à détruire [...], la seconde différence consiste en ce que dans tout ce qui se passe ici, il n'est question que de cette partie de la nation qui s'appelle nobles [...]. Des préjugés invétérés [...] ont mis entre ces nobles et ceux qui ne le sont pas presque la même différence, qu'il y avait entre les Spartiates et les Ilotes. Les premiers sont tout, les seconds presque nuls, quoiqu'il y ait environ un noble contre vingt roturiers”. O ogromne jednak wewnętrzne zróżnicowanie stanu szlacheckiego w Polsce spowodowało zdaniem króla to, że obecny ruch polityczny, choć ograniczony do owego stanu ma ogromne podobieństwo do francuskiego obejmującego całe społeczeństwo. „Cette extrême différence de fortune en produit une tout aussi grande de pouvoir, d'importance et de moeurs, de sorte que sous d'autres dénominations et sur une beaucoup plus petite échelle les passions, les qualités, bonnes et mauvaises, ont agi ici comme en France et ont fait passer les acteurs presque par les mêmes vicissitudes de désir, de crainte, de soupçon, de défiance et de succès”.

O ile w miarę przeobrażania się rewolucji „arystokratycznej” w rewolucję stanu trzeciego zmniejszały się analogie z sytuacją w Polsce, o tyle pojawienie się w niej u schyłku 1789 r. politycznego ruchu mieszczańskiego zwiększyło nieco podobieństwo tego, co działo się nad Wisłą i nad Sekwaną. Mimo wszystkich różnic zachodziła też dość istotna analogia między położeniem Ludwika XVI, zdominowanego nagle przez Zgromadzenie Narodowe, a położeniem Stanisława Augusta po opanowaniu steru sejmu polskiego przez „patriotów”⁴.

Analogie te zaostrzały oczywiście zainteresowanie Stanisława Augusta Francją, ale z wielokrotnione zaabsorbowanie sprawami własnego kraju utrud-

⁴ „On me témoigne un grand retour de confiance et d'affection, mais dans beaucoup de circonstances journalières j'éprouve encore les effets continués des premières impulsions [...]. Sous bien des rapports ma position et celle du roi de France se ressemblent”. 8 X 1790.

nialo mu rolę obserwatora i komentatora wypadków rozgrywających się gdzie indziej. Stąd bardzo często masę napływających od Mazzeiego (a również z innych źródeł) informacji o tym, co działo się we Francji, w tym nieraz sprawy ważne, kwitował lakonicznym, niepełnym komentarzem lub zgola milczeniem. Wyrażane przezeń opinie miały więc często charakter przypadkowy, wypowiedane były nie w proporcji do wagi przedmiotu, lecz wtedy, gdy król miał chwilę czasu na podyktowanie ich w liście do Mazzeiego. A przy tym korespondencję z nim utrzymywał nie po to, aby mieć okazję do komentowania wypadków francuskich, lecz przede wszystkim po to, aby Mazzei załatwiał mu różne konkretne zlecenia w sprawach nieraz trzeciorzędnych, nie mających nic wspólnego z polityką, nie było bowiem wówczas żadnych politycznych powiązań między Polską a Francją. Zresztą zaufanie i wręcz przyjaźń króla, jaką w trakcie korespondencji potrafił zdobyć sobie Mazzei, były rezultatem dłuższego czasu i nie od razu Stanisław August skłonny był dzielić się z nim swymi poglądami. W pierwszym roku korespondencji wypowiedane one były dość skąpo i powściągliwie.

Król ograniczał się do wyrażenia nadziei, że uda się pomyślnie rozwiązać sprawę zadłużenia skarbu francuskiego, co pozwoli odzyskać Francji znaczenie w polityce europejskiej⁵. Stałym bowiem pragnieniem Stanisława Augusta było to, aby Francja, choć częściowo, mogła osłabić dyktat Rosji, Prus i Austrii w sprawach polskich. Stąd sprawa odbudowy mocarstwowego statusu Francji będzie istotnym kryterium jego oceny wypadków Rewolucji. Z pewną rezerwą odnosił się król do opinii Mazzeiego o ogromnych zmianach na korzyść w narodzie francuskim pod wpływem coraz powszechniej oddziaływających zbawiennych wpływów „filozofii”. Zdaniem Mazzeiego szerzona przez nią znajomość „prawdy” będzie tamą przed uleganiem naciskowi „interesów partykularnych”, co każe dobrze wróżyć o przyszłych Stanach Generalnych. Król pod wpływem złych doświadczeń pierwszych miesięcy Sejmu Czteroletniego wyrażał obawę, czy Francuzi potrafią skupić się na rzeczywiście potrzebnych reformach i czy pod wpływem fałszywie rozumianego „patriotyzmu” nie ulegną demagogom⁶. W parę miesięcy później lektura propagandowego pisma księcia Ludwika Filipa Orleańskiego pobudziła go do podobnej refleksji: Francji grozi, że stanie się rzeczpospolitą wymownych rezonerów, ale w Europie nie będzie miała znaczenia („la France pourrait devenir une république de raisonneurs très éloquent, mais qui [...] signifiera peu en Europe”)⁷. Do przyszłych Stanów Generalnych odnosił się pozytywnie, ale lękał się, że mogą one wziąć zły obrót⁸. Szczególny niepokój budziły w nim ludowe zamieszki w Paryżu, w których, wbrew zresztą opinii Mazzeiego utrzymującego, że tak nie jest, dopatrywał się prowokatorskiej intrygi ludzi, którzy chcą pokrzyżować „prawdziwie patriotyczne zamiary Ludwika XVI”⁹. Obrady Stanów General-

⁵ 21 I 1789, s. 146.

⁶ 4 II 1789, s. 162—163; Mazzei do króla 16 I 1789, s. 142—143.

⁷ 1 IV 1789, s. 217; por. Mazzei do króla 13 III 1789, s. 199.

⁸ 28 III 1789, s. 213.

⁹ 20 V 1789, s. 267; Mazzei do króla 1 V 1789, s. 250—251.

nych budziły ogromne zainteresowanie króla. Nie wystarczały mu informacje Mazzeiego, żądał przysyłania ich dziennika redagowanego przez hrabiego Mirabeau¹⁰. Przemianę Stanów Generalnych w Zgromadzenie Narodowe powitał z radością. Widział w tym pokojowe wyzwolenie się narodu francuskiego z więzów absolutyzmu i wkroczenie jego na drogę właściwych, zgodnych z rozumem, rozwiązań ustrojowych. „C'est un exemple — pisał król — dont tous les peuples de la terre peuvent être jaloux, pourvu que l'exécution finale soit aussi sage et aussi ferme que le début”. W tak odrodzonej Francji król chciał widzieć państwo, którego potęga stanęłaby na straży sprawiedliwego ładu w Europie¹¹. Rychło jednak radość ta została zmacona. Mazzei 13 lipca donosił o dymisji Neckera i kilku innych ministrów. „Tout est dans la confusion, le crédit est anéanti; nous avons passé la nuit dans des alarmes continuelles; il est impossible d'imaginer jusqu'à quel point les désordres peuvent s'étendre”¹². Jednocześnie król otrzymał z innych źródeł wiadomość o wypadkach 14 lipca, „lesquelles — odpisywał Mazzeiemu — me font frémir pour tout ce qui s'est passé à Paris. Je ne puis me refuser à la compassion la plus vive pour le déchirement intérieur de ce beau royaume de France”¹³. Ale listy Mazzeiego z 17 i 20 lipca uspokoiły króla. Mazzei z aprobatą pisał o zdobyciu Bastylli, a jednocześnie zapewniał, że gwardia narodowa zaprowadziła porządek w Paryżu i że Ludwik XVI wyzwolony od zgubnych i oszukańczych informacji oraz sugestii partii arystokratycznej przybył ku radości ludu do Paryża akceptując tym samym to, co w nim zaszło¹⁴. Stanisław August skomentował to krótko: „si quelque nouvel incident n'a pas encore tout regâté, je crois qu'on peut désormais féliciter la Nation Française”¹⁵. Dziwił się więc, że Izabela Lubomirska wyjechała z Paryża, skoro „le gros de l'orage est dissipé” i skoro, ponoć, madame de Polignac wróciła do Wersalu¹⁶.

Wręcz entuzjastycznie Stanisław August zaaprobował słynne uchwały Zgromadzenia Narodowego z 4 sierpnia 1789 r.: „Le récit seul de ce qui s'est passé la nuit du 4 août dans l'Assemblée Nationale est le plus bel éloge que l'on puisse faire à la Nation Française et la meilleure preuve que ce 18^e siècle mérite d'être appelé celui de la philosophie. Il n'y a qu'une masse de lumière plus grande, qu'il ne s'en est trouvée réunie dans aucun temps et chez aucun peuple, qui ait pu produire d'un seul jet un tel monument de sagesse et de vertu”¹⁷. Był to chyba szczytowy punkt pozytywnego stosunku króla do Rewolucji. Ten pozytywny stosunek wyrażał się też w wywyższaniu jej nad rewolucję brabantką, którą uważał za dzieło kleru i której przyczyny, cele i perspektywy nisko oceniał. „Le peuple flamand — pisał — [...] n'a ni lumière de la nation française, ni le désir individuel et général de devenir république comme les

¹⁰ 27 V i 17 VII 1789, s. 271 i 318.

¹¹ 22 VII 1789 s. 323—324.

¹² Ibid s. 317.

¹³ 1 VIII 1789, 333.

¹⁴ Ibid., s. 318—323.

¹⁵ 8 VIII 1789, s. 342.

¹⁶ 15 VIII 1789, s. 348.

¹⁷ 26 VIII 1789, s. 358.

Français"¹⁸. Innym razem stwierdzał: „Toute la révolution actuelle des Flamands ne paraît pas motivée par les vrais principes”¹⁹.

Dalsze prace Zgromadzenia Narodowego obserwował życzliwie, lecz krytycznie. „Quant à l'état brillant que vous présagez à la France j'avoue qu'il me reste encore bien des doutes là-dessus” — pisał do Mazzeiego 19 września 1789 r. Nie podobało mu się zadarcie z papieżem, choć twierdził, że sam daleki jest od ultramontanizmu²⁰. „D'après les vœux sincères que je fais constamment pour la France et pour les Français, je désire qu'on ne traite pas trop légèrement le pape et ce qu'il écrit [...], parceque je suis persuadé qu'on s'en trouvera mal tôt ou tard”²¹. Niepokoiły go nie przewyżczone ciągle trudności finansowe nie pozwalające na odzyskanie przez Francję znaczenia międzynarodowego²². „Ce que j'attends toujours, c'est d'apprendre comment on assurera les revenus de l'Etat et comment on fera face aux dettes et aux dépenses courantes” — pisał 6 marca 1790 r.²³ Po paru miesiącach odnotowywał jednak z satysfakcją napływające informacje o poprawie sytuacji finansowej Francji²⁴, ale wkrótce znów ubolewał nad jej niewydolnością podatkową i wynikającymi stąd trudnościami²⁵. Zdawał sobie przy tym sprawę z tego, że zasadniczą przyczyną są błędy polityki finansowej rządów przedrewolucyjnych²⁶. Pomysł emisji asygnat początkowo krytykował, sądził, że wpędzi ona Francję w nieszczęście²⁷. Nicco później jednak, zapoznawszy się z opiniami specjalistów od spraw finansowych, gotów był widzieć w wypuszczeniu asygnat zabieg celowy pozwalający spłacić dług państwowy²⁸. Cieszył się więc z napływających wiadomości o spodziewanym sukcesie emisji i o pomyślnej sprzedaży dóbr kościelnych. Wyrażał życzenie, aby umożliwiło to spłacenie długu państwowego i odkupienie „wszystkich stanowisk w sądownictwie i finansach” a nie zostało wskutek małych wpływów podatkowych obrócone na bieżące wydatki²⁹.

Stanisław August aprobował w zasadzie postępowanie Zgromadzenia Narodowego wobec próbujących frondować parlamentów, ale zgodnie z wyznaczonymi przez siebie poglądami i ze swym charakterem nie pochwalał twardego z nimi postępowania i stosowania kar tam, gdzie winy należały już do niegrożącej odrodzeniem przeszłości³⁰. Nie zdradzał sympatii do pierwszych

¹⁸ 25 XI 1789.

¹⁹ 27 VII 1790.

²⁰ 13 IX 1789.

²¹ 13 IV 1791.

²² 14 X 1789 i 13 II 1790.

²³ Zob. też 24 III 1790 o braku zaufania wierzycieli skarbu, którzy nie otrzymują należnych im procentów, podobnie 31 III 1790.

²⁴ 19 V 1790.

²⁵ 25 VIII 1790.

²⁶ „Si on avait remède aux finances, il y a dix ans, toutes ces convulsions actuelles n'auraient pas eu lieu”. 29 IX 1790.

²⁷ 13 X 1790.

²⁸ 20 X 1790, podobnie 3 XI 1790.

²⁹ 6 XI i 29 XII 1790.

³⁰ „En allant au delà — dodawał — on pourrait faire penser que cette Assemblée Nationale se

emigrantów. Bez negatywnego komentarza odnotowywał złe przyjęcie, z jakim spotykali się za granicą³¹. Chętnie widziałby likwidację emigracji poprzez amnestię³². Oburzał się na knowania emigrantów w Nicei szykujących podobno zamach na La Fayette'a³³, nie dawał wiary, aby król Sardynii zamierzał zbrojnie poprzeć kontrrewolucję³⁴, a jednocześnie potępiał przemówienia w klubie jakobinów, które mogą „mettre en garde tous les gouvernements”³⁵.

Najbardziej niepokoiły króla brak praworządności i porządku, ruchy ludowe o charakterze rewolucyjnym, akty przemocy i gwałtu dokonujące się na prowincji. „Il n'y a ni liberté ni bonheur en France, si l'honneur et la vie des citoyens restent à la merci du premier fou ou du premier méchant, à qui il plait de les attaquer” — pisał 10 lutego 1790 r. a w miesiąc później zapytywał: „quand donc pourrez vous me mander la tranquillité des provinces de France analogue et conséquente aux opérations de l'Assemblée Nationale?”³⁶. Z przykrością odbierał wiadomości o egzekucjach bez sądu dokonanych w Marsylii³⁷. „Le pistolet et la baïonnette non légale agissent pourtant encore terriblement en France. Vous avez beau dire, mais cela ne dénote pas bien et m'afflige” — stwierdzał 5 czerwca 1790 r. Przyczyn tego upatrywał w braku silnej władzy wykonawczej³⁸, a również w tym „que ceux mêmes des patriotes français qui se croient les plus modérés ont donné dans le commencement trop d'appui aux enragés extrêmes”³⁹. Za niepokojący symptom uznawał przejawy niesubordynacji w armii francuskiej⁴⁰. Nie opuszczały go więc złe przeczucia i obawy, jak dalej mogą się potoczyć wypadki we Francji. Po przeczytaniu pewnej broszury krytykującej Rewolucję zwierzał się Mazzeiemu: „par affection pour la France je voudrais que l'auteur fut dans l'erreur sur bien des choses qu'il avance et qu'il prédit. Mais il est difficile de se défendre d'un assentiment intérieur après l'avoir lu”⁴¹.

Bogate pole obserwacji, jakie tworzyła rewolucyjna Francja, dawało Stanisławowi Augustowi asumpt do rozważań natury generalnej, np. nad kwestią wolności prasy. „Quant aux bornes à mettre à la liberté de la presse — pisał 17 marca 1790 r. — je regarde cette matière come une des plus difficiles dans tout ce qui concerne la politique. Il y aura toujours de l'excès de l'un ou de l'autre côté et finalement, je pense que pour le bien de la chose, il faudrait que dans tout pays il y ait des lois contre l'abus de la presse et auxquelles le

complaint trop dans l'exercice de sa puissance de punir. Et si cette opinion gagnait dans la nation française, elle diminuerait, je crois, l'affection et l'estime nationale, sans laquelle l'Assemblée ne pourrait pas effectuer un bien durable”. 2 XII 1789.

³¹ 24 X 1789.

³² 31 III 1790.

³³ 11 VIII 1790.

³⁴ 21 VIII 1790.

³⁵ 11 VIII 1790.

³⁶ 13 III 1790.

³⁷ 26 V 1790.

³⁸ 24 III 1790, podobnie 5 V 1790.

³⁹ 3 IV 1790.

⁴⁰ 19 VI 1790.

⁴¹ 28 VII 1790.

gouvernement puisse en appeler de temps en temps, quand cet abus devient très grand et vraiment nuisible, mais qu'un gouvernement sage doit très rarement convenir qu'il est instruit de ces excès"⁴². Innym razem król analizował mechanizm propagandowej dezinformacji: w momentach ostrych konfliktów zwalczające się strony posługują się przesadą i świadomymi kłamstwami. Tak dzieje się obecnie we Francji i tak działo się w Ameryce w czasie wojny o niepodległość⁴³. Mimo ogromnych zmian dokonujących się we Francji dostrzegał trwanie mało chwalebnych praktyk rządzenia, jak funkcjonowanie czarnego gabinetu otwierającego listy na poczcie. Początkowo chciał wierzyć zapewnieniom Mazzeiego, że nadużycie to zostało zniesione⁴⁴, ale później utwierdził się w przekonaniu, że trwa ono nadal. Skłoniło go to do wypowiedzenia pesymistycznej refleksji: „cela prouve qu'il y a des perfections chimeriques, auxquelles on ne saurait atteindre en politique, pas plus qu'en autre chose, et qu'après avoir bien déclamé contre les rois ceux qui les remplacent sous d'autres noms sont souvent obligés de faire les mêmes choses, tel vertueux que l'on soit"⁴⁵.

Stanisław August przyjmował, że choć z punktu widzenia filozoficznego równość ludzi jest rzeczą słuszną, to jednak całkowite zniesienie prerogatyw szlacheckich było posunięciem pochopnym nie liczącym się z realiami życia. „Je crois pouvoir penser que supposé même que ces distinctions de la noblesse soient une erreur elle est trop ancienne, trop générale et nommément en France le nombre d'individus qu'elle concernait trop grand, pour qu'une si grande masse d'amour propre cruellement blessée ne soit un véritable mal politique”. Lepiej byłoby, gdyby stan trzeci zadowolił się dostępem do wszystkich godności („honneurs”) i żeby nie wprowadzono absolutnej równości. Przy okazji król snuł refleksje nad paradoksem polegającym na tym, że zaakceptowanie przez Ludwika XVI zasady równości spowodowało nie tylko niezadowolenie tzw. arystokratów, ale że i wielu demokratów, choć demonstrowali oni swe zadowolenie, jest w gruncie rzeczy zmartwionych. Stracili bowiem wszelki sensowny powód do skarg („tout prétexte raisonnable de plainte”) na królewski despotyzm. Stanisław August widział w tym jednak zrozumiały przejaw postaw ludzkich w momentach wielkich przeobrażeń i przewartościowań. „C'est l'esprit de la chose surtout après une grande révolution, après si prodigieux changement des positions et des opinions régnautes. Les hommes seront nécessairement encore longtemps injustes réciproquement avant que le calme, par les effets désirés de la révolution, empêche tous et un chacun d'être excessifs"⁴⁶. Kilka miesięcy później wyrażał niewiarę w możliwość całkowitego zniesienia szlachty, która przetrwa lub wytworzy się nowa spośród stanu

⁴² Nie był to dla niego problem akademicki, lecz interesował się nim z myślą o przyszłym prawodawstwie w Polsce. Wobec złożoności tego problemu pragnął oprzeć się jako na wzorach na jego rozwiązaniach we Francji, Anglii i Stanach Zjednoczonych. 12 V 1790.

⁴³ 5 V 1790.

⁴⁴ 20 II 1790.

⁴⁵ 19 III 1791.

⁴⁶ 12 VI 1790.

trzeciego. „Tant que le genre humain durera, il y aura des plus grands et des plus petits par telle cause que ce soit. Et il faut finalement toujours des menants et des menés, surtout quand il s'agit d'une nation qui occupe un grand espace sur le globe”⁴⁷.

Doświadczenia Sejmu Czteroletniego, w którym dostrzegał liczne podobieństwa do Zgromadzenia Narodowego, kazały królowi z rezerwą podchodzić do praktyk młodego parlamentaryzmu francuskiego, do brania różnych wystąpień i scen rozgrywających się na nim na serio wskutek braku orientacji w istocie zakulisowych układów⁴⁸. Irytowały go „tous les beaux discours qui parlent de joie et de bonheur”, gdy tymczasem rzemieślnicy nie mają pracy i cierpią biedę, lud odmawia płacenia podatków powodując tym pustki w skarbie, a w konsekwencji powszechne zubożenie i niezadowolenie⁴⁹.

Te, jakże liczne, opinie krytyczne i obawy nie niweczyły wiary Stanisława Augusta, że Rewolucja niesie ze sobą zmiany na lepsze. Król chciał w niej widzieć triumf „światła” i najwięcej cenił to, co sprawiedliwe i racjonalnego wnosi ona do życia ludzkiego, nawet jeśli byłyby to sprawy drugorzędne. Z uznaniem wyrażał się więc o projekcie wynagrodzenia krzywd wyrządzonych niegdyś protestantom we Francji⁵⁰. Entuzjazmował się kampanią przeciw pojedyńkom i odpowiednią broszurę kazał przetłumaczyć na język polski. „Si ce malheureux préjugé est vaincu en France, il le sera dans le monde entier bientôt après. Et ce sera là une des véritables et grandes obligations dont le genre humain sera redevable à la révolution de France” — twierdził 26 maja 1790 r.⁵¹. „Quand même ce préjugé ne serait pas détruit tout d'un coup — pisał w pół roku później — il faut le miner peu à peu, l'effet dût-il n'arriver en plein que dans 20 ans”⁵². Ustanowienie powszechnej jednostki miary uznawał za osiągnięcie epokowe⁵³. Sam deklarował się jako zwolennik jednakowych jednostek miar, wag i monety w całej Europie⁵⁴. Obiecywał sobie, że w odpowiednim momencie skorzysta z rad Condorceta dla ujednoczenia miar i wag w Polsce⁵⁵.

Stanisław August miał swoich ulubionych bohaterów Rewolucji. Byli to oczywiście działacze umiarkowani. Pierwsze miejsce zajmował wśród nich La Fayette, któremu przy różnych okazjach nie skąpił pochwał, zwłaszcza jako komendantowi Gwardii Narodowej nie dopuszczającemu do ekscesów i aktów przemocy ze strony ludu podburzanego przez demagogów⁵⁶, a przy tym człowiekowi nie dążącemu do zaszczytów i władzy⁵⁷. Należeli do nich również Condorcet, Bailly, Dupont de Nemours, André Chenier oraz liberalni wielcy

⁴⁷ 2 III 1791.

⁴⁸ 10 IV 1790.

⁴⁹ 25 VII 1790; J. Fabre, op. cit., s. 512.

⁵⁰ 1 I 1791.

⁵¹ Nieściśła interpretacja u Fabre'a, op. cit., s. 513.

⁵² 23 XII 1790, zob. też 6 XI 1790 i 5 II 1791.

⁵³ 10 VII 1790, zob. też 9 X 1790; J. Fabre, op. cit., s. 513 referuje nieściśle.

⁵⁴ 30 IV 1791.

⁵⁵ 7 V 1791.

⁵⁶ Np. 30 I 1790; J. Fabre, op. cit., s. 518.

⁵⁷ 17 II 1790.

panowie, jak duc de La Rochefoucauld⁵⁸, ale także przyszły conventionnel i entuzjasta terroru („Anacréon de la guillotine”) Bertrand Barère de Vieuzac, polecany królowi przez Mazzeiego jako „giovane di merito tanto per la qualità del cuore che dello spirito”⁵⁹. Stanisław August prenumerował i z zainteresowaniem czytał wydawaną przez niego gazetę „Point du jour” i obdarował go medalem „merentibus”⁶⁰.

Król szczególnie uwrażliwiony był na sytuację Ludwika XVI⁶¹. Pragnął gorąco dobrych wzajemnych stosunków między nim a nowymi siłami, z którymi przyszło mu się stykać: Zgromadzeniem Narodowym, Gwardią Narodową, ludem paryskim. Z satysfakcją odnotowywał wszelkie dochodzące go wiadomości o zaufaniu i sympatii dla francuskiego monarchy, a z niepokojem i dezaprobatą o nieufności i niechęci, jakie mu okazywano⁶². Wyrażał pełen złudnego optymizmu pogląd na temat korzyści przeniesienia się Ludwika XVI i Marii Antoniny z Wersalu do Paryża: „lui et la reine auront deux plaisirs à la fois, celui de connaître toutes les beautés et les choses remarquables à Paris, qu'ils connaissent moins jusqu'ici que les étrangers mêmes, et celui de se faire connaître à leur nation en détail. Et cela seul suffira sans doute pour les en faire aimer de plus en plus”⁶³. Mowę Ludwika XVI w Zgromadzeniu Narodowym 4 lutego 1790 r., przyjętą jak wiadomo bardzo dobrze i w samej Francji, uznał za „prawdziwie piękną i znakomitą” i kazał opublikować w polskim przekładzie⁶⁴. Przychylność do osoby Ludwika XVI łączyła się z zainteresowaniem problemem zakresu prerogatyw konstytucyjnego króla Francji. Przykład ten bowiem mógł mieć duże znaczenie dla Polski. Nawiązując do publicystycznej wypowiedzi Ludwika Filipa Ségura o potrzebie pozostawienia w rękach króla prawa wypowiedzania wojny i zawierania pokoju, a zabezpieczenia „wolności narodowej” jedynie odpowiedzialnością ministrów, Stanisław August zapytywał Mazzeiego, co o tym myślą we Francji nie angażując własnej opinii⁶⁵.

⁵⁸ „Tout ce que j'ai lu de relatif à messieurs les ducs de La Rochefoucauld et de Liancourt, à m. de Clermont Tonnère, à m. de La Fayette et Bailly, à m. Barrère et Mounier, sans oublier m. de Lally, ni ce jeune Mathieu de Montmorency, m'a inspiré la plus haute estime pour tous ces personnages et si jamais j'ai leurs portraits, je les mettrai en regard avec ceux qui ont illustré les règnes des prédécesseurs de Louis XVI depuis Henri IV et je ne sais pas encore auxquels je donnerai la droite”. 21 XI 1789. O Condorcet liczne wzmianki w listach króla zawsze w tonie najwyższego uznania. Np. 17 III 1790: „Il est aisé de reconnaître le cachet du marquis de Condorcet dans tout ce qu'il fait. C'est toujours la géométrie éloquente qui parle”. Jego recepty polityczno-ustrojowe przyjmował selektywnie: „Je viens de lire avec intérêt (comme je fais toujours tout ce qui sort de la plume du marquis de Condorcet) la brochure sur la forme des élections. Nous sommes occupés ici précisément du même sujet dans ce moment. Mais les données sont si différentes, que je doute que nous puissions en faire autant d'usage, qu'on en fera probablement de ce que même auteur a écrit sur le veto suspensif, qui probablement fructifiera ici”. 21 X 1789. O Bailly i Dupont zwłaszcza 2 XII 1789. O Chenier – Fabre, op. cit., s. 527–528, idem, *Stanislas-Auguste et les hommes de lettres français*, Archivum Neophilologicum II, 1937, s. 46–47.

⁵⁹ Mazzei do króla 3 VII 1789, s. 506.

⁶⁰ J. Fabre, op. cit., s. 515 i 676.

⁶¹ „Je prends réellement un grand intérêt à Louis XVI, car je le crois vraiment digne d'être heureux”. 21 IV 1790. Nie był jednak nieświadom słabych stron francuskiego monarchy. Wiedział o jego złej edukacji. 13 X 1790. J. Fabre, op. cit., s. 517.

⁶² Np. 5 i 9 XII 1789, 5 V 1790.

⁶³ 3 III 1790.

⁶⁴ 24 II 1790.

⁶⁵ 5 V 1790.

Wszystko to, co świadczyło o współpracy umiarkowanych arystokratów z umiarkowanymi demokratami i o przejawach lojalności i sympatii wobec Ludwika XVI Stanisław August przyjmował z radością⁶⁶. Nie chciał dawać wiary informacjom o rzekomych zamachach szykowanych przez demokratów, o czym donosiły do Warszawy jakieś „feuilles aristocrates”⁶⁷. Cieszył się bardzo ze spokojnego przebiegu święta „federacji” w pierwszą rocznicę zdobycia Bastylii⁶⁸ i z wiadomości, że niektórzy członkowie korpusu dyplomatycznego, którzy początkowo nie chcieli uczestniczyć w tym święcie, zmienili zdanie⁶⁹. Zachwycił się dostarczonymi przez Mazzeiego opisami tych uroczystości i polecał przysłać sobie rysunków i sztychów przedstawiających ich przebieg⁷⁰. Gdy jednak umiarkowani działacze rewolucyjni zaproponowali mu (wnioskodawcą był ksiądz Sieyès) honorowe członkostwo (obok Waszyngtona i Franklina) ich klubu „1789 roku”, odniósł się do tej propozycji z rezerwą. Początkowo uzależnił swą zgodę od informacji, że Ludwik XVI nie będzie miał nic przeciwko temu⁷¹, później jednak odmówił. Nie podał Mazzeiemu konkretnych powodów, ograniczając się do ogólnikowego stwierdzenia: „tout compte, tout rabattu je conclus à la négative; après y avoir bien pensé je crois devoir me refuser à cette tentative offerte à mon amour propre”⁷². Nie przeszkodziło mu to jednak zapewniać Mazzeiego, że coraz wyżej ceni ów klub skupiający „les hommes de la France les plus modérés, les plus impartiaux, les plus sages et, par conséquent, ceux dont les avis pourront contribuer le plus au bonheur de la France, s'ils sont écoutés”⁷³. Nie zraziło go nawet przyjęcie do klubu Mirabeau⁷⁴, o którym jako o człowieku nie miał wysokiego mniemania, choć przyznawał mu duże talenty⁷⁵. Chwalił publikacje wydawane przez klub⁷⁶ oraz to, że nie dopuścił do swego grona „skrajnych entuzjastów”⁷⁷. Najbardziej zaś ucieszył się gdy Mazzei doniósł mu o odseparowaniu się klubu „1789 roku” od klubu jakobinów⁷⁸.

Stanisław August wyrażał przekonanie, że we Francji „au milieu d'une nation fort spirituelle et beaucoup plus généralement instruite que bien d'autres” szanse sukcesu mogą mieć umiarkowani politycy centrowi, którzy mogą tam „dissiper plus facilement qu'ailleurs le prestige de l'enthousiasme excessif du moment, ou des vieux préjugés”. Potępiał natomiast zdecydowanie demagogicznych radykałów, których określał mianem „des aboyeurs, des exagérateurs, des incendiaires”.

⁶⁶ 3, 17 i 28 VII, 4 VIII 1790.

⁶⁷ 17 VII 1790.

⁶⁸ „Je vous fais compliment de tout mon coeur et à toute la France sur l'heureuse réussite de la journée du 14 juillet”. 4 VIII 1790.

⁶⁹ 7 VIII 1790.

⁷⁰ 7 i 11 VIII 1790; J. Fabre, op. cit., s. 516.

⁷¹ 15 V i 30 VI 1790; J. Fabre, op. cit., s. 519.

⁷² 29 IX 1790; J. Fabre, loc. cit.

⁷³ 8 X 1790.

⁷⁴ 9 X 1790.

⁷⁵ J. Fabre, op. cit. s. 515, 517 i 676.

⁷⁶ 19 V 1790.

⁷⁷ 3 VII 1790. O odrzuceniu ich informował Mazzei 14 VI, chodziło zresztą o osoby mało znaczące.

⁷⁸ Mazzei do króla 27 VIII 1790, król do Mazzeiego 15 IX 1790.

Prowodyrzy tego typu, zdaniem króla, albo sami należą do „populace aveugle”, albo są ludźmi działającymi jedynie „pour satisfaire des vues d'ambition ou des haine personnelles”. Opinię tę król formułował z okazji pochwały linii politycznej, reprezentowanej przez Mirabeau⁷⁹. W jakobinach król upatrywał nietolerancyjnych fanatyków⁸⁰, szczególnie niebezpiecznych przez to, że zacierają do szerzenia skrajnych haseł Rewolucji poza granicami Francji⁸¹.

Ale choć obawiał się takiego eksportu rewolucji w wydaniu jakobińskim, to jednak z aprobatą konstatował zbieżność odrodzieńczych przemian we Francji i w Polsce. Oba kraje zmierzały do tego samego celu, tyle że Polska startując z innych, gorszych pozycji nie może jeszcze wprowadzać u siebie tego, co realizuje się we Francji „Souvenez vous toujours — przestrzegaj Mazzeiego — que nous sommes en très grande majorité, de deux siècles plus jeunes qu'on ne l'est en France pour les idées philosophico-politiques, et qu'ainsi nombre de remèdes très bon en soi seraient encore précoces ici”⁸². Tłumacząc mu trudności, jakie napotyka w Polsce postulat nadania praw politycznych mieszczanom przez sejm polski wyłącznie szlachecki, pisał: „Figurez vous ce qui aurait résulté en France d'une diète dont aucun tiers n'eut été participant, si malgré le nombre supérieure des tiers la lutte a duré si longtemps entre la noblesse et le tiers. De plus, tranportez-vous en idée à cent ou à deux cents ans en arrière de la date actuelle, et plus dites-moi ce que vous auriez pu attendre d'une pareille diète française”. Król wskazywał, że mimo to sejm polski gotów jest uchwalić pewne ustawy na korzyść mieszczan, a nawet że istnieje program maksymalny popierany przez polskich „enragés”. Przy czym król solidaryzował się z nimi, choć tak bardzo niechętny był ich francuskim odpowiednikiem⁸³. Jeszcze w większym stopniu różnice między Francją a Polską zachodziły zdaniem króla, gdy szło o reformę położenia chłopów. „Que serait devenue la France si on avait fait pour ses paysans du XV^e siècle ce que les exagérateurs politiques voudraient que l'on eut fait pour ceux de Pologne?” — zapytywał retorycznie⁸⁴. Uważał, że realizacja „pięknych maksym” równości w postaci powszechnego uwolnienia chłopów byłaby w Polsce przedwczesna⁸⁵.

⁷⁹ 2 III 1791.

⁸⁰ „Les jacobins anciens ont fait brûler les albigeois et tant d'autres dans des autodafés. J'ai grand peur, que les jacobins modernes du club ne causent de nouveaux incendies d'un autre genre” 6 XI 1790. W szczególności oburzał się na „horribles feuilles de Marat”. 19 I 1791.

⁸¹ „Ne soyez pas étonné de la prévention qui s'augmente contre le club des jacobins depuis le fameux discours de m. Du Port, depuis qu'on s'est convaincu en Italie et en Saxe du prosélytisme de vos démocrates, qu'il finirait en effet par bouleverser le monde à force de belles maximes, trop tôt prêchées et trop étendues.” 18 IX 1790. J. Fabre dowolnie łączy wypowiedzi króla z różnych listów, stąd pewne nieścisłości, op. cit., s. 516—517. Król ulegał postrachom o szerzeniu się propagandy jakobińskiej. Donosił Mazzeiemu o emisariuszach, którzy we Frankfurcie kolportują broszury w języku francuskim i niemieckim „es plus propres à mettre en convulsion les esprits du peuple”. 22 IX 1790. Zaniepokoił się pogłoską, że nowo mianowany poseł francuski w Polsce to „un démocrate furieux et émissaire des jacobins”. Fabre, op. cit., s. 521.

⁸² 1 XII 1790.

⁸³ „Il y a encore d'autres correctifs, que projettent même ceux que nous appelons ici nos „enragés” et qui remèneraient les choses presque au point désiré, mais je ne veux pas en parler encore, car rien n'est plus affligeant que des espérances trompées.” 23 X 1790.

⁸⁴ 15 VI 1791

⁸⁵ „Il m'est revenu que Mirabeau est convenu qu'il ne fallait point encore faire en Pologne une loi générale pour affranchir les paysans. Cela prouve qu'il n'est pas ivre de belles maximes et qu'il

Mimo tych różnic Stanisław August chętnie wskazywał na paralelność tego, co działo się nad Sekwaną i nad Wisłą. Radość, jaką przeżywał po 3 maja, kojarzyła mu się z entuzjazmem Francuzów w rocznicę zdobycia Bastylii. „Nous chantons encore ici: ça ira, ça ira, ça ira” — pisał 25 maja 1791 r. Dzieło 3 maja nazywał „naszą rewolucją”⁸⁶. Ruchy skierowane przeciw Rewolucji we Francji utożsamiał z dążeniami polskich wrogów Sejmu Czteroletniego i określał te ostatnie pejoratywnym mianem kontrrewolucyjnych⁸⁷.

Stanisław August długi czas nie tracił nadziei, że umiarkowani utrzymają ster rewolucyjnej Francji i zachowają ustrój monarchii konstytucyjnej, a Ludwik XVI lojalnie i w spokoju będzie wykonywał funkcje konstytucyjnego władcy. „Je commence à espérer — pisał 18 maja 1791 r. — que monsieur de La Fayette aura encore la gloire de rétablir et de maintenir l'ordre dans Paris et la sûreté de bon Louis XVI, auquel je ne sais ce que l'on pourrait encore demander de plus après la circulaire qu'il a fait écrire à tous les ministres de France dans l'étranger”. Stanisław August miał tu na myśli odczytany w Zgromadzeniu Narodowym 23 kwietnia list Ludwika XVI do francuskich przedstawicieli dyplomatycznych, polecający im zawiadomić dwory, przy których byli akredytowani, iż aprobeuje on przygotowującą konstytucję francuską. W kilka dni później Stanisław August powtarzał, że ma nadzieję na pomyślny rozwój sytuacji wewnętrznej Francji, że niepokoją go jedynie zatargi z Kościołem⁸⁸. Optymizm ten Stanisław August wyrażał chyba nieco przesadnie. W istocie nie podobała się mu słabość rządu francuskiego i pobłażliwość okazywana przez Zgromadzenie Narodowe tym, „qui violent la paix publique tous les jours en France d'une manière si atroce”⁸⁹.

Ucieczka Ludwika XVI⁹⁰ zaniepokoiła niezmiernie Stanisława Augusta, ale był bardzo powściągliwy w jej komentowaniu. Mazzeiemu zaś nakazał ostrożność w demonstrowaniu swego „przywiązania do partii rewolucyjnej”: „je ne vous blâme pas de la continuité des liasons, cependant souvenez-vous que comme membre du corps diplomatique vous devez conserver un certain ton d'impartialité et de modération. Car enfin, les changements les plus extraordinaires peuvent se vérifier tôt ou tard et vous sentez les conséquences qui purraient rejaillir jusque sur moi du zèle trop prononcé”⁹¹. Przeczował więc trafnie dalszy bieg wypadków mający postawić rewolucyjną Francję w takim położeniu międzynarodowym, w którym życzliwy do niej stosunek byłby dla

connaît la règle qui dit: distingue tempora...” 2 III 1791.

⁸⁶ 18 VI 1791. „[...] pour quelques semaines de cet été 1791 [...], Stanislas put-il espérer que les deux révolutions de France et de Pologne allaient enfin se discipliner, s'accorder entre elles, s'imposer à l'Europe et réussir”. J. Fabre, op. cit., s. 517.

⁸⁷ „Les séances pénibles de toute cette semaine ont produit enfin les résultats qui consolident tout ce que notre diète actuelle a fait jusqu'ici. Il y a lieu d'espérer qu'ici il n'y aura pas de contre-révolution, ce qui serait le comble du mal”. 16 X 1790. „Cela (działalność Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego) peut produire de grands maux et le plus grand de tous, s'il produisait une réconfédération ou, comme vous dites en France, une contre-révolution”. 30 X 1790.

⁸⁸ 21 V 1791.

⁸⁹ 22 VI 1791.

⁹⁰ Wiedział już o niej 6 VII, na tydzień przed doniesieniem Mazzeiego. 6 i 13 VII 1791.

⁹¹ 20 VII 1791.

króla niemożliwy. Ale Stanisław August chciał się pocieszać, że może tak źle nie będzie. „J'ai des indices — pisał 23 lipca 1791 r. — qui me font croire que toute la scène actuelle en France finira par un arrangement, peut-être beaucoup moins mauvais pour le roi, qu'il ne l'espère lui-même”. Przekonanie to miało podstawy i świadczyło, że Stanisław August dysponował dobrymi informacjami. Ówczesni francuscy zwolennicy monarchii konstytucyjnej chcieli, jak wiadomo, zatuszować fatalne wrażenie ucieczki Ludwika XVI, przejść nad nią do porządku dziennego, a nawet formalnie wzmocnić pozycję króla. Konfigurację polityczną w Zgromadzeniu Narodowym działającą w tym kierunku Stanisław August powitał z uznaniem. „La réunion de messieurs Lameth, Barnave et Duport avec les chefs de la Société 1789 me fait grand plaisir” — pisał 6 sierpnia 1791 r.

Dalszy rozwój wypadków potoczył się inaczej niż pragnął król polski i oczywiście nie mógł on już spotkać się z jego aprobatą i sympatią. Nie zmienia to jednak faktu, że król ten przez długi czas widział w Rewolucji Francuskiej więcej stron dodatnich niż ujemnych i gorąco pragnął nie zmieniać swego zdania. Jego postawę dobrze wyrażało życzenie, które skierował do Mazzeiego 29 czerwca 1791 r., aby nie był on zbyt apologetą Rewolucji. „Par cette manière excessve d'aimer la révolution au lieu de la servir, au lieu de lui concilier de nouveaux amis, vous éloignez au contraire ceux qui aimeraient à y trouver ces grands biens de l'humanité que ses partisans promettent au public”.

STANISLAS-AUGUSTE PONIATOWSKI OBSERVATEUR DE LA RÉVOLUTION FRANÇAISE

La correspondance de Stanislas-Auguste avec Philippe Mazzei, son agent à Paris, nous permet de suivre ses réactions aux événements des deux premières années de la Révolution Française. Le roi fervent admirateur des lumières voyait dans la Révolution Française une réalisation de ce qui était constructif dans les écrits des „philosophes”. Les Etats Généraux ont suscité son vif intérêt. Il salua avec joie leur transformation en Assemblée Nationale. Il y voyait une émancipation pacifique de la nation française des chaînes de l'absolutisme. Il approuva avec enthousiasme les fameuses résolutions de l'Assemblée Nationale du 4 août et a suivi avec bienveillance mais d'un oeil critique la suite de ses travaux. Ce qui l'inquiétait c'étaient les difficultés financières qui empêchaient la France de s'affirmer sur le plan international. Le roi avait d'ailleurs la conscience que cette situation naissait essentiellement aux erreurs de politique financière des gouvernements d'avant la Révolution. Ce qui faisait l'objet de ses plus vives préoccupations, c'étaient les outrages à la légalité et à l'ordre public, les émeutes populaires, les actes de violence perpétrés en province et les symptômes d'insubordination dans l'armée française. Mais ces appréhensions n'ont pas anéanti la foi de Stanislas-Auguste lui faisant croire que la Révolution était porteuse de changements en mieux. Il sympathisait avec le milieu modéré du club „1789”, avec les hommes comme La Fayette, Condorcet, Bailly, Dupont de Nemours, André Chenier, avec les grands seigneurs libéraux tel que le duc de la Rochefoucauld. Il approuvait la ligne politique de Mirabeau, dont il niait la vertu mais non le talent. Par contre Stanislas-Auguste condamnait les démagogues, dans les jacobins il entrevoyait des fanatiques intolérants.

Mais tout en redoutant une exportation de la révolution dans sa version jacobine, le roi n'en constatait pas moins avec approbation la convergence des changements rénovateurs en France et en Pologne. Il identifiait aux tendances des adversaires polonais de la Constitution du 3 mai les mouvements français contre la Révolution, tendances qu'il affectait d'un terme péjoratif, celui de „contre-révolutionnaires”. Longtemps Stanislas-Auguste ne perdait pas l'espoir que les modérés allaient garder les rennes de la France révolutionnaire et que Louis XVI se prêterait à l'exercice, dans la loyauté et dans le calme, de ses fonctions de monarque constitutionnel. Les événements prirent cependant un cours différent de celui souhaité par le roi de Pologne, ce qui, bien entendu, n'était pas de nature à susciter son approbation. Cela ne change rien au fait que, pendant longtemps, Stanislas-Auguste percevait dans la Révolution Française plus d'avantages que d'inconvénients, et souhaitait vivement ne pas revenir sur cette opinion.